Królowa nocy

Słowa: **Marek Sochacki** | Muzyka: **Robert Wiórkiewicz**

Nie lubię wstawać wcześnie, gdy
Tłum kłębi się na trotuarze
Zamiatać schody kończy cieć
Śpią przewrócone stołki w barze
Królowa nocy – mówią gdy
Rozkwitam w świetle neonowym
I zamykają z trzaskiem drzwi
Pracoholicy nałogowi
Noc jest jak stado Zeppelinów
Cicha, ogromna, bezszelestna
Lub jak księgowa lunatyczna
Dokładna, pewna i nieśpieszna
Ale gdy chce, to głośno krzyczy
I kulawego ze snu budzi
Świat zapełniając majakami
Niedobra czasem noc dla ludzi

Noc jest kobietą
Noc tak jak ja
Noc jest podnietą
Noc to nie żart

Znam zakochanych kotów śpiew
Bib band tramwajów na zakręcie
Pijany krzyk i szyby jęk
Samotność bram z zamkniętym przejściem
Rozbitych latarń lepka czerń
Jak sutenera lepkie dłonie
Dotyka mych intymnych sfer
Ja przed ciemnością się nie bronię
Noc jak alkohol i narkotyk
Wyostrza zmysły, rozum kradnie
Kreuje gwiazdy i nastroje
Ty nocą też wyglądasz ładnie
Więc po co nam krzykliwy dzień
Patefon świata oszalały
Maraton myszy w labiryncie
By pierwszym być, gdy żarcie dali

Nasz jest poranek
I nasz dnia kres
Pusty przystanek
Liryczny wiersz